

Tomasz Godlewski

POLITOLOGIA A SOCJOLOGIA – WPŁYW WZAJEMNYCH RELACJI NA TOŻSAMOŚĆ DYSCYPLINY

OKREŚLENIE GRANIC TOŻSAMOŚCI dyscypliny, jaką jest politologia oraz relacji zachodzących pomiędzy politologią a socjologią jest zadaniem złożonym i wymagającym nie tylko systematycznej analizy podobieństw i różnic zachodzących pomiędzy omawianymi dyscyplinami, ale także osadzenia ich w szerszym kontekście nauk społecznych. Nie można przy tym nie odnieść się do genezy powstania politologii, usytuowania jej w naukach społecznych, a także określenia ram i wektorów rozwoju tej dyscypliny naukowej.

Politologia jako samodzielna dyscyplina naukowa ukształtowała się znacznie później niż ekonomia, psychologia czy socjologia, których dorobek wywarł na kształtującą się dyscyplinę istotny wpływ. W początkowej fazie rozwoju politologii dominowało w niej historyczne i prawnicze podejście do zjawisk społecznych. W nurcie tym polityka ujmowana była jako proces historyczny lub jako zinstytucjonalizowany mechanizm władzy państwowej, zaś jej przedmiotem stanowiło przede wszystkim państwo i jego centralna instytucja – rząd¹. Podejście to było odzwierciedleniem dyscyplin naukowych, których reprezentantami byli założyciele nowego kierunku. Warto w tym miejscu nadmienić, że nie jest do końca jasne, jakie dyscypliny reprezentowali założyciele nauk o polityce. Jest to problem złożony i biorąc pod uwagę specyfikę kontekstu rozwoju politologii w poszczególnych krajach, dość ogólnie opisywany w literaturze przedmiotu. W omówieniach opisujących początki politologii wymienia się zazwyczaj jedynie autorów pierwszych prac, będących często założycielami placówek politologicznych w poszczególnych krajach. Stereotypowy pogląd głosi, że założycielami tej dyscypliny naukowej byli prawnicy, którzy „zbuntowali” się przeciwko formalnej, pozytywistycznej analizie

¹ *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2003, s. 327.

instytucji państwowych². Jest to jednak pogląd zbyt uproszczony. Problem tworzącej się dyscypliny polegał przede wszystkim na przeniesieniu akcentów na inne obszary analizy, a co za tym idzie selektywnym czerpaniu z dorobku innych dyscyplin naukowych. W tym kontekście ważnym staje się pytanie o istotę politologii oraz zadania politologii jako dyscypliny naukowej.

Przedmiotem poznania politologii jest polityka, gdzie pod pojęciem polityki zwykle się rozumieć działalność społeczną związaną z dążeniem do zdobywania i wykonywania władzy wewnątrz państwa oraz w stosunkach międzypaństwowych. Zadaniem politologii jako dyscypliny naukowej jest zatem, w drodze rzetelnej analizy uwzględniającej prawidłowe zastosowanie metodologii badawczej, ustalenie występujących prawidłowości i spójności procesów i zjawisk politycznych, określanie źródeł sprzeczności i możliwości występowania konfliktów społecznych, przyczyn takiego, a nie innego kształtowania zjawisk i procesów oraz ustalenie przewidywań na przyszłość³.

Istotnym na tym tle jawi się problem metodologicznej tożsamości dyscypliny. W naukowym poznaniu rzeczywistości społeczno-politycznej niezbędne, w procesie samookreślenia dyscypliny, jest tworzenie teorii, na podstawie definiowania pojęć, metodycznego porządkowania wiedzy oraz jej objaśniania i interpretowania według określonych reguł, modeli czy paradygmatów. Nauki polityczne, kształtując własną tożsamość, w sposób ciągły starają się doskonalić metodologię badań (kategorii pojęciowych, metod, problemów, schematów rozstrzygnięć), bowiem jej marginalizacja skutkować może deformacją jej naukowego powołania⁴. Podstawą metodologii każdej dyscypliny naukowej powinny być jej własne metody i techniki badawcze. Wraz z rozwojem dyscypliny, także i politologia zaczęła tworzyć i doskonalić własne metody, wypracowując m.in. metodę politologiczną. Jej istota polega na zastosowaniu pojęć i teorii politologicznych do wyjaśniania zachodzących procesów i zjawisk. Jednak w samym środowisku politologicznym metoda ta wywołuje wiele sporów i kontrowersji. Oponenty wskazują na wielowymiarowość i interdyscyplinarność wiedzy o polityce, definiując politologię w szerokim wymiarze jako subdyscyplinę takich dyscyplin, jak prawo, ekonomia, historia, socjologia, czy też psychologia społeczna – których przedmiotem badania są różne aspekty

² G. Ulicka, *Politologia a interdyscyplinarność badań w naukach społecznych*, [w:] *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Mirska, Warszawa 2009, s. 192–193.

³ A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004, s. 31–32.

⁴ A. Chodubski, *Metodologia jako szczególna wartość badań politologicznych*, „*Studia Gdańskie*” 2009, t. VI, s. 90–92.

polityki i władzy. Wskazują oni także, że w nauce brak jest dogmatu nakazującego każdej nauce szczegółowej posiadania swojej odrębnej metodologii⁵.

Na wstępie rozważań zauważyć można zróżnicowanie podejść metodologicznych w łonie samej politologii. Niezbędnym zatem wydaje się, w celu odtworzenia relacji na styku politologii z socjologią, odnalezienie powiązań pomiędzy tymi dwoma dyscyplinami nauki.

Pierwszym krokiem analizy wydaje się być ustalenie statusu metodologicznego nauk o polityce. Dokonać tego można jedynie za pomocą systematycznego przeglądu podstawowych nurtów i stanowisk metodologicznych.

W chwili obecnej w politologii wyróżnić można trzy główne stanowiska odnoszące się do przedmiotowej i metodologicznej tożsamości politologii⁶:

- koncepcje zakładające, iż możliwe jest wyodrębnienie jednorodnej klasy zjawisk i procesów politycznych. Do grupy tej zaliczyć należy koncepcje wywodzące się z nurtu politologii tradycyjnej (a więc bazujące na potocznym doświadczeniu ludzi wyrażanym w języku naturalnym – języku uprawiania polityki), koncepcje analizy systemowej, czy też politologię teoretyczną,
- koncepcje kwestionujące, iż przedmiotem politologii jest jakiś samodzielny „byt”. W tym nurcie należy zwrócić uwagę na definicję egzystencjalnego charakteru polityki C. Schmitta, który uważał, że nie sama polityka jest ważna, lecz jej egzystencjalna cecha – polityczność, którą przejawiają ludzie stojący w nieustannym dylemacie wyboru między sojusznikiem a wrogiem⁷. Innym przedstawicielem tego stanowiska metodologicznego jest M. Karwat, który ujmuje politykę jako niesamoistny byt mający rację jedynie w konkretnym kontekście społeczno-politycznym⁸,
- koncepcje zakładające, iż tożsamość przedmiotowa politologii nie zależy od tego, czy istnieje jakiś jej tylko przypisany samodzielny „byt”, bowiem o jej tożsamości przedmiotowej decydują inne elementy, na przykład relacje czy atrybuty. W koncepcjach tych polityka rozumiana jest jako specjalnie wyodrębniony zbiór interakcji lub ról społecznych. Na szczególne wyróżnienie w tym nurcie zasługuje koncepcja pola polityki P. Bourdieu, który

⁵ T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie, systemy uczestnicy*, Wrocław 2006, s. 44.

⁶ Omówiono za: Z. Blok, *Koncepcje strukturyzacji pola polityki*, [w:] *Demokratyczna Polska...*, op.cit., s. 223–231.

⁷ F. Ryszka, *O tym co „polityczne”. Przyczynek do rozważań z semantyki politycznej*, [w:] *Prawo i polityka*, Warszawa 1998, s. 158.

⁸ Z. Blok, op.cit., s. 228.

definiuje politykę jako część przestrzeni społecznej tworzonej przez konfigurację lub sieć obiektywnych relacji pomiędzy pozycjami jednostek w hierarchii władzy lub kapitału⁹.

Na tym tle zasadne jest sformułowanie pytań dotyczących relacji zachodzących pomiędzy politologią a socjologią. Czy bowiem, jak chcieliby niektórzy socjologowie, ale i też historycy, politologia jest „młodszą siostrą” tych dyscyplin¹⁰, czy też może dyscypliną o podobnym statusie i dorobku. Na tak postawiony problem należy spojrzeć, moim zdaniem, w nieco szerszym kontekście nauk społecznych. Zawężenie pola widzenia wyłącznie do porównania relacji zachodzących pomiędzy wąsko zdefiniowanymi dyscyplinami naukowymi prowadzić może do błędnych wniosków. Czy wszystkie bowiem dyscypliny nauk społecznych nie wywodzą się z uniwersalnego kanonu tradycji intelektualnej, w skład którego wchodzi, prócz dorobku naukowego także sztuka, czy też twórczość literacka? Nauki społeczne są przecież dziełem „ojców założycieli”, do których najczęściej zalicza się m.in. M. Webera, K. Marksa czy też A. Comte’a. Ich dorobek był i pozostaje do dnia dzisiejszego twórczą inspiracją poszukiwań nie tylko politologów, ale także socjologów czy też historyków¹¹.

Budowanie teorii w naukach politologicznych, podobnie jak i w innych dyscyplinach nauki, uzależnione jest od metodologicznej świadomości i odpowiedzialności badawczej. Kwestia ta jest jednak niedoceniana przez niektórych badaczy. Do słabości politologii zaliczyć możemy a) dominację perspektywy potocznego doświadczenia społeczno-politycznego, b) „nadgorliwość w usługach ideologiczno-politycznych” oraz c) ubogi zakres badań empirycznych¹².

Szczególnie ważny w kontekście omawianego problemu jawi się zakres i instrumentarium badań empirycznych stosowanych w politologii. Nauki polityczne nie wypracowały bowiem specyficznego dla dyscypliny zestawu narzędzi, korzystając z dorobku metodologicznego nauk społecznych – socjologii czy psychologii w zakresie badań jakościowych i ilościowych. Zatem weryfikacja empiryczna hipotez naukowych chociażby w zakresie badania postaw politycznych, preferen-

⁹ M. Jacyno, *Iluzje codzienności, O teorii socjologicznej Pierre’a Bourdieu*, Warszawa 1997, s. 53.

¹⁰ Opis z konferencji zorganizowanej pod takim tytułem przez Koło Naukowe Spiritus Politicus z Uniwersytetu Warszawskiego pod patronatem IPN znaleźć można na stronie: www.politeja.pl/index.php?t=530.

¹¹ G. Ulicka, *op.cit.*, s. 191–193.

¹² T. Klementewicz, *Spór o model metodologiczny nauki o polityce*, Warszawa 1991, s. 11.

cji wyborczych, czy też ogólniej badania opinii społecznej odbywa się de facto zgodnie z metodologią wypracowaną przez socjologię.

Fakt ten generuje znaczące implikacje, bowiem tożsamości politologii nie możemy określić ani przez formalną odrębność przedmiotu (posiadanie własnego, wyłącznego obiektu badań, jakoby tożsamego z jakąś mechanicznie wydzieloną dziedziną rzeczywistości), ani poprzez specyficzne metody badawcze, co wpływać może niekorzystnie na samoświadomość i praktykę badawczą politologów¹³.

Zaznaczyć w tym miejscu należy jednak, że także i politologia wniosła swój wkład w rozwój metod i technik badania życia społecznego. Do jej dorobku zaliczyć możemy chociażby opracowanie metodologii badania postaw politycznych (prace nad nią zapoczątkował L. Guttman) czy też zastosowanie w badaniach naukowych techniki zogniskowanych wywiadów grupowych (popularnie zwaną fokusami) wykorzystywanych w chwili obecnej w badaniach społecznych i marketingowych (prace P.L. Lazarsfelda i z R.K. Mertona).

Kolejny punkt styku dyscyplin dotyczy kwestii definiowania pojęć używanych w politologii. Znacząca ich część, jak podkreślają krytycy, nie jest autonomiczna i wywodzi się z języka socjologii, a włączona została do aparatu kategorialnego przez dodanie przymiotnika „polityczny”. Krytyka ta nie wydaje się być jednak trafna, bowiem, co podkreśla G. Ulicka, włączenie pojęć do języka politologii nie było jedynie prostą adaptacją, lecz wiązało się z zasadniczą zmianą pierwotnego sensu przejmowanych pojęć (np. „kultura” a „kultura polityczna”), co otwierało możliwości eksploracji badawczej na nowych polach problemowych.

Innym przykładem związków socjologii z politologią jest ważna subdyscyplina politologii (czy też jak twierdzą socjologowie – socjologii), a mianowicie socjologia polityki. Spór przedstawicieli dyscyplin dotyczy przede wszystkim zakresu autonomii obu dyscyplin w tym tak ważnym dla życia społecznego obszarze. Socjologowie zwracają uwagę, że politolodzy w tym zakresie powinni położyć silniejszy nacisk na badanie procesów politycznych, im pozostawiając możliwość eksploracji społecznych odniesień (w tym także zachowań politycznych) jednostek zaangażowanych w proces polityczny¹⁴.

Problem wzajemnych relacji zachodzących pomiędzy dyscyplinami nie wynika jedynie, jak chciałaby to widzieć część socjologów, z zaborczego charakteru „młodszej dyscypliny”, jaką jest politologia, lecz wpisuje się także w dyskurs dotyczący

¹³ M. Karwat, *Syndromatyczny charakter przedmiotu nauki o polityce*, [w:] *Demokratyczna Polska...*, op.cit., s. 187–188.

¹⁴ G. Ulicka, op.cit., s. 195–196.

tożsamości samej socjologii. W tym względzie środowisko socjologiczne jest wewnątrznie zróżnicowane co do definicji przedmiotu socjologii oraz zakresu problemowego dyscypliny. Egzemplifikacją tego sporu może być stanowisko wybitnego polskiego socjologa Z. Baumana, który twierdzi, że przedmiotu socjologii nie da się określić poprzez wskazanie na jakiś konkretny obszar naszej rzeczywistości, tak jak to ma miejsce w przypadku innych nauk społecznych. I tak, ekonomia zajmuje się życiem gospodarczym, politologia polityką, prawo normami, psychologia człowiekiem. Socjologia traktuje także o wszystkich tych obszarach, przez co dokonuje wewnątrznej różnicowania w subdyscypliny, takie jak socjologia gospodarcza, socjologia polityki, socjologia prawa, psychologia społeczna, konsumując niejako niezagospodarowane resztki po innych naukach. Odrębność tematyczna socjologii polega według Z. Baumana na specyficznym punkcie widzenia zjawisk jako sieci wzajemnych zależności. Relacje, wzajemne powiązania ludzi definiowanych jako obiekty obserwacji, a nie oni sami miałyby być owym szczególnym żywiołem, który badać miałyby socjologia¹⁵.

Jeśliby jednak przyjąć stanowisko Z. Baumana, odnotować należy, że pola przecięcia się zakresu problemowego politologii i socjologii nie wynikają, z ekspansywnego charakteru politologii, a raczej, z jednej strony, tendencji uprawiania nauki w sposób fragmentaryczny i zakresowy, z drugiej zaś, rozszerzania zakresu socjologii także na problemy leżące wyłącznie w polu zainteresowania politologów. Rodzić to musi uzasadnione obawy dotyczące rozmycia tożsamości politologii jako dyscypliny naukowej. Zauważyć należy w tym zakresie kilka niepokojących tendencji, w tym przede wszystkim:

- zawężanie pola zainteresowania politologii w sferze poznawczej. Od badaczy wymaga się prowadzenia badań empirycznych ograniczających się w poznaniu naukowym wyłącznie do rejestracji otaczających zjawisk – faktografii. Pomija się przy tym usytuowanie zdobytej empirycznie wiedzy w szerszym kontekście wiedzy teoretycznej – funkcję eksplanacyjną i predykcyjną, pozostawiając odbiorcy, bądź wręcz odrzucając jako mało wymierną dla praktyki politycznej¹⁶. Skoro zatem politologia w opisie rzeczywistości społecznej nie wypracowała specyficznych technik badawczych, zawężając poznanie do prostej empirii nie ma przeszkód, aby działalność tą prowadzili także i przedstawiciele innych dyscyplin naukowych – m.in.

¹⁵ Z. Bauman, *Socjologia*, Poznań 1996.

¹⁶ A. Chodubski, *O prognostyce w politologii*, [w:] *Współczesne teorie polityki. Od logiki do retoryki*, red. T. Klementewicz, Warszawa 2004, s. 181–190.

socjologowie. Doświadczenia badań zachowań wyborczych, sondaże polityczne, czy też badania opinii publicznej są tego najlepszym potwierdzeniem;

- problem autoidentyfikacji osób zajmujących się naukami o polityce. W roli politologów występują bowiem, jak zauważa A.Chodubski, nie tylko ludzie z wykształceniem politologicznym, ale także „politolodzy-praktycy” lub przedstawiciele innych dyscyplin naukowych. Osoby te szczególnie chętnie występują w mediach, przy czym w różnych rolach, raz są politologami, innym razem socjologami, czy też historykami, prawnikami lub też przedstawicielami różnych subdyscyplin nauki¹⁷. Prowadzi to do zacierania granic politologii jako jednorodnej dyscypliny naukowej w jej społecznym odbiorze.

Czy zatem politologia w relacji z socjologią, ale także i innymi „tradycyjnymi” dyscyplinami zagrożona jest rozmyciem, a konsekwencji także utratą własnej podmiotowej tożsamości? W moim przekonaniu nie ma takiej obawy. Politologia jest bowiem nauką interdyscyplinarną, która czerpiąc z dorobku innych dyscyplin nauki wzbogaca i rozszerza ich dorobek poprzez wieloaspektową syntezę na poziomie makro, nie naruszając ich instytucjonalnej struktury bądź modyfikując ją poprzez tworzenie nowych subdyscyplin. Politologia jako nauka posiada także zdolność łączenia dorobku różnych dyscyplin nauki w wybranych przedmiotowo obszarach, zatem w poznaniu politologia jest w stanie ujmować zagadnienia kompleksowo, we wzajemnych uwarunkowaniach, uwzględniając zmieniającą się rzeczywistość.

Interdyscyplinarny charakter politologii wpisuje się w kierunek rozwoju nauk społecznych. Wielu badaczy twierdzi bowiem, że czas instytucjonalizacji nauki dobiega końca. Podział na dyscypliny naukowe ma zatem znaczenie jedynie formalne, zaś prawdziwe odkrycia dokonywać się będą na przecięciu nauk. Zatem wąskie, przedmiotowe określanie tożsamości dyscypliny nie wystarczy do uprawiania prawdziwej nauki.

Doskonale w paradygmacie tym mieści się nauka o cywilizacji –jedna z najmłodszych gałęzi humanistyki. Przedmiotem jej zainteresowania jest syntetyczne, globalne poznanie praw rządzących procesami i zjawiskami cywilizacyjnymi w czasie i przestrzeni. W analizie wykorzystuje ona w sposób holistyczny ustalenia

¹⁷ A. Chodubski, *Wektory rozwoju współczesnej politologii w Polsce*, [w:] *Demokratyczna Polska...*, op.cit., s. 165–170.

różnych dyscyplin naukowych stanowiące swoistego rodzaju „wkład poznawczy” (input).

Dyscyplina ta może być przykładem koncyliacyjnego współdziałania dwóch równorzędnych, w moim przekonaniu, dyscyplin naukowych – politologii i socjologii, gdzie socjologia bada zjawiska i procesy tworzenia form życia zbiorowego ludzi, struktury tych zbiorowości, zachodzące w nich procesy i zjawiska wynikające z wzajemnego oddziaływania ludzi na siebie, zmiany i przekształcenia w nich następujące, politologia zaś pozwala na identyfikację prawidłowości występowania zjawisk i procesów politycznych, określanie źródeł sprzeczności i możliwości występowania konfliktów społecznych oraz przewidywanie przyszłego rozwoju zjawisk i procesów politycznych¹⁸.

Na zakończenie warto wrócić do problemu wpływu relacji zachodzących pomiędzy politologią a socjologią na tożsamość dyscypliny. W moim przekonaniu politologia jest równorzędnym do socjologii kierunkiem o ukształtowanej tożsamości, który wnosi do nauki zarówno w ujęciu teoretycznym, jak i empirycznym spojrzenie na problemy związane z szeroko rozumianą polityką, państwem i władzą w perspektywie systemu politycznego.

SUMMARY

DEFINING LIMITS OF political science's and its relations with social science is extraordinary complex task. Not only does it require constant variance analysis but also detailed analysis of similarities between mentioned fields. Moreover it is required to place them in wider perspective of social sciences.

Following article depicts thesis regarding reciprocal influence of political and social science on identity of sciences in politics. Relations between social and political science have been provided in compound form, including application of appropriate methodological tools or definitions of terms used in mentioned subject field.

Analysis results indicate beyond any dispute that political science is interdisciplinary science. It has ability of combining elements of diverse subject fields from particular areas; therefore we may state that it is able to provide comprehensive answers to questions regarding reciprocal influence in changing reality. Political science in combination with social science but also with other "traditional" disciplines is not in danger of being blurred and what follows losing touch with its own identity.

¹⁸ A. Chodubski, *Metodologia jako szczególna wartość...*, s. 92–94.